

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz. 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych

TEATR "VICTORIA"

Program od wtorku 19-go do piątku 12-go marca 1918 roku włącznie

Tylko w sobotę 23-go, niedzielę 24-go i poniedziałek 25-go marca 1918 roku TAŃCZĄCY BŁAZEN

Fenomenalna wszechświatowa sztuka. Cały świat wielkowiejski zachwycał się tem arcydziełem. We Wiedniu, Berlinie, Amsterdamie, Kopenhadze i w Szwajcarii, wzbudza podziw, niezwykle artystyczne wykonanie filmu. Odtwórcą w głównej roli jest przedwcześnie zmarły, najświetniejszy artysta kinematograficzny Waldemar Harison. Tragedja zakochanego pieroła w 4-ch aktach, odegrana przez najlepszych artystów kopenhaskich Harison w głównej roli.

Książęca praczka
Pikantna farsa w 3-ch aktach

KINO "CZARY"

Początek w dniu powszednie o g. 4-ej, w dniu świąteczne o g. 3-ej.

Od poniedziałku 18-go marca. Wielki dramat polityczny w 6-ciu akt. osnuty na tle wydarzeń ubiegłych trzech lat wojny światowej.

napisy na obraz polskie i niemiec. CARAT i JEGO SŁUGI

Rzecz dzieje się w Warszawie, Krakowie i na froncie. Początek punktualnie o godz. 4 i pół popoł.

TEATR POLSKI HENRYKA CZARNECKIEGO

XXXXXXXXXXXX



XXXXXXXXXXXX

SOBOTA 23 marca
Na cel dobroczynny
Królowa Kina
operetka w 3-ch akt Gilberta
Tańce — Ewolucje

Niedziela 24 marca. DWA PRZEDSTAWIENIA
o g. 4-ej po poł. po cen. niższych
PTASZNIK Z TYROLU
operetka w 3 akt. Zellera
Tańce — Ewolucje

o g. 8 wiecz. po cen. zwykłych
SUFRAŻYSTKI
operetka w 3-ch aktach
Tańce — Ewolucje

Z problemów przyszłości

Od ogłoszenia manifestu 5-go listopada sprawa polska była już w niejednym stadium. Określano je jako pomyślne lub niepomyślne. Wisiała już niezliczona ilość rozstrzygnięć. Korzystne upadły — niekorzystne udawało się bodaj częściowo zażegnawać. A we wszystkich tych fazach to się powtarzało, że my sami nigdyśmy stroną nie byli — lecz zawsze i wyłącznie przedmiotem — o który toczono wojnę, trzymano jako zastaw, który stanowił przedmiot targów, układów, czy rokowań — co najwyżej obiecywano uwzględnić nasze życzenia. Tak było w sprawie wojska, skarbu, waluty, podziału na okupację, a wreszcie w sprawie granic.

Nie było ani jednego momentu w czasie tej wojny, w którym pertraktowano by z nami, jako z równymi, jako z tymi, którzy mogą postawić swoje żądania. I dziś, niestety niema widoków, aby się sytuacja zmieniła. Jesteśmy pozbawieni tego, co jedynie i wyłącznie mogło by nam zapewnić to stanowisko — siły zbrojnej.

Tej prawdzie jasno trzeba spojrzeć w oczy, by nie zbłądzić w ocenianiu sytuacji. Nie mniej jednak nie możemy, pomimo ciężkiego położenia, poddać się rezygnacji, nie możemy też zdać się zupełnie na wolę mocarstw centralnych, choćby tam górę wzięły miały najprzychylniejsze nawet dla nas prądy, reprezentowane przez hr. Andraszy'ego, czy prof. Delbrücka. Musimy wyjść z zakłętą koła informowania o naszych życzeniach i zacząć skupiać siły do poważnego i męskiego wystąpienia.

Jasnym jest dla każdego, że sprawa nasza bynajmniej izolowaną nie jest, że należy do olbrzymiego kompleksu spraw zachodniej części byłego caratu — tego olbrzymiego terytorjum, na którym oprócz nas, mieszkają łotysze, litwini, białorusini i ukraińcy. Jest jasnym, że przy regulowaniu stosunków prawnopństwowych przez władze obce, musi wynikać cały szereg

rozdzięków. Układ brzeski naruszył już ziemię Chełmską. Litwa o wiele słusniejsza może rościć pretensje do północnej Suwalszczyzny. Kto zdoła ustalić granicę pomiędzy Litwą a Łotwą, lub Białorusią, pomiędzy Białorusią a Polską. Historyczne warunki doprowadziły do takiego pomieszania ludności, że na całych, olbrzymich nieraz obszarach, nie znajdziesz absolutnej przewagi liczebnej po jakiegokolwiek stronie.

Wszystko to są ziemie dawnej Rzeczypospolitej. Wspólność państwowa przez szereg wieków na drodze wzajemnego przenikania się, kształtowała tego rodzaju stosunki — i o odrobieniu ich mowy być nie może.

A oto widzimy, że ludy te i ziemie dziś znajdują się w podobnym do nas położeniu. Niemcy niechętnie spoglądają na enuncjacje niepodległościowe Krajowej Rady litewskiej.

W Ukrainie utwierdzają mocarstwa środka władzę socalistycznej Rady.

Losy wojny związały ze sobą ludy dawnej Rzeczypospolitej obojga — obecnie czterech narodów i zbliżyły ich interesy — zbliżyły, jak nigdy przed tem. Wszystkie są zależne od decyzji tego samego bloku mocarstw, o wszystkich decydują te same instancje, wszystkie są jednakowo militarne — wszystkie — w łączności jednak stanowiącą — mogą potęgę, z którą liczyłyby się musiano.

Przed Polską otwiera się wielkie i niesłychane doniosłe zadanie. Potrzebuje ona równych sprzymierzeńców, wobec których może postawić swoje warunki, dla których istotnie cenne być mogą ofiarowane przez

nią koncesje. Polska musi na progu swego odrodzenia położyć kamień węgielny pod wielki gmach Unji, która przeciwstawia się zachłanności czynników aneksjonistycznych, która unicestwi rojenia o nowym Bałkanie, która z krajów wyzwolonych z pod jarzma despotyzmu petersburskiego uczyni silny i zdrowy organizm, zdolny do rozwoju i życia.

Nie negujemy konieczności ciągłego porozumiewania się z okupantami, przeciwnie, uznajemy konieczność przymierza z mocarstwami środka, jako z sąsiadami. Dążymy jednak i dążyć będziemy zawsze do zupełnej samodzielności w polityce naszej, do urzeczywistnienia misji podjętej i rozwijanej tak chwalebnie przez Jagiellonów. Misja ta zaś polega na wytworzeniu warunków zgodnego współbliskich nam pochodzeniem i wspólną przeszłością narodów kresowych życia, jeżeli nie w ramach jednego organizmu państwowego, to w formie szeregu odrębnych organizmów, mających wspólne interesy. Może niedaleką jest przyszłość, gdy państwo polskie znowu będzie ośrodkiem, przyciągającym do siebie drobnych i bezsilnych sąsiadów, w obronie przed wspólnymi nieprzyjaciółmi.

Dr. Seidler o Chełmszczyźnie

Reichspost donosi: Pod nieobecność ministra spraw zagranicznych hr. Czernina w Wiedniu, u prezydenta gabinetu, dr. Seidlera, jawili się imieniem parlamentarnej reprezentacji ukraińskiej pos. dr. Eug. Lewickij, dr. Baczyński i prezes klubu ukraińskiego dr. Petruszewicz, aby zasięgnąć informacji co do doniesień dzienników z Królestwa polskiego, szczególnie z Lublina, jakoby ziemię chełmską, dopóki sprawa jest otwartą, należało nadal uważać za kraj polski. Wobec tego postawili na postanowienia układu pokojowego, którym ziemię Chełmską przyrzeczono republice ukraińskiej i stwierdzono wyraźnie, iż nie należy już do Królestwa polskiego.

Prezydent gabinetu dr. Seidler dał ró-

wnieź wyraz zapatrywaniu, iż nie może to być urzędowe doniesienie. Zasięgnie też w tej sprawie informacji i bezzwłocznie zawiadomi o wyniku posłów ukraińskich.

Należy stwierdzić, że komunikat, orzekający, iż Chełmszczyzna będzie dalej traktowana, jako ziemia przynależna do Polski, wydany został przez c. i k. Biuro prasowe przy Gen.-Gubernatorstwie w Lublinie, wobec czego jego charakter urzędowy nie może być kwestjonowany.

Kontrybucja z Warszawy będzie ściągnięta

Jak donoszą z Warszawy, prezydent policji zakomunikował magistratowi, iż nie wniesiona dotychczas kara pieniężna w wysokości 250000 marek za zajęcia w dn. 14 lutego zostanie ściągnięta ze środków pieniężnych, należących do miasta, a znajdujących się pod zarządkiem władz okupacyjnych.

Przy tej sposobności podajemy dosłowny tekst dokumentów w prawie powyższej kontrybucji:

Cesarsko-Niemieckie Generał-Gubernatorstwo Abt. III nr. 1865.
Warszawa, dn. 16 lutego 1918 r.

Do magistratu miasta Warszawy
Liczni mieszkańcy miasta Warszawy dopuścili się w ostatnich dniach szeregu czynów, które w dotkliwy sposób naruszyły autorytet niemieckich wojsk okupacyjnych i wyrządziłyby szkody zarówno im, jak i pozostającym pod ich opieką poddanym niemieckim.

W niemieckich gmachach rządowych wybito szyby. To samo spotkało niemieckie sklepy i teatr niemiecki.

